

Grażyna Kodym-Kozaczko*

POZNAŃ W KONTEKŚCIE ALEJ NIEPODLEGŁOŚCI

POZNAŃ IN CONTEXT OF ALEJE NIEPODLEGŁOŚCI

Aleje Niepodległości (Ringi) w Poznaniu, dzięki współdziałaniu kilku pokoleń architektów tworzą niepowtarzalny zespół urbanistyczny, zawierający przegląd stylów architektonicznych stulecia oraz związanych z nimi programów artystycznych i ideowych. Cztery budowle z różnych epok artystycznych i politycznych położone w Dzielnicy Cesarskiej – kulminacji zespołu, ilustrują jak różnorodnie na przestrzeni stulecia kształtowano relacje między dziełem architektonicznym a jego kontekstem.

Słowa kluczowe: kontekst przestrzenny, architektura XX wieku, kostium stylowy, program ideowy

Aleje Niepodległości in Poznań are a unique urban group. It includes a review of many architectonic styles of the last century and related with them artistic and ideological programs. Four buildings from different artistic and political epochs, situated in Dzielnica Cesarska – the culmination of the group, show the methods of forming relations between the architectonic work and its context.

Keywords: spatial context, 20-th century architecture, architectonic style, ideological program

Przestrzeń Poznania podlegała ochronie od 1910 roku, kiedy przyjęto miejscowy statut dotyczący ochrony krajobrazu miejskiego, oparty na niemieckiej ustawie państwowej z 1907 roku. Uwzględniał on nie tylko zespoły zabytkowe, ale także współczesne założenia mające znaczące miejsce w sylwecie miasta, w tym wszystkie place i rynki nowych dzielnic. Harmonijne kształtowanie pejzażu architektonicznego, będące dziedzictwem niemieckiego prawodawstwa budowlanego i konserwatorskiego, stało się cechą charakterystyczną przestrzeni Poznania co najmniej do połowy XX wieku. Śródmieście stanowiło „zbiór czytelnych kształtów”, stworzonych przez

niezbyt ambitną architekturę. W 1931 roku zostało odczytane przez znanego polskiego urbanistę Stanisława Filipkowskiego jako oś historycznych centrów, rozwijająca się ze wschodu na zachód w porządku chronologicznym. Sekwencję na prawym brzegu rozpoczynają ośrodki średniowiecznego osadnictwa: Śródka, Ostrów Tumski oraz Chwaliszewo, następnym elementem osi jest miasto lokacyjne ze Starym Rynkiem rozplanowane w 1253 roku, dalej miasto XIX-wieczne z placem Wolności na planie z lat 1798–1803, za nim cesarska dzielnica reprezentacyjna wzniesiona na początku XX wieku. Według Filipkowskiego, członka zwycięskiego zespołu w konkursie

* Kodym-Kozaczko Grażyna, dr inż. arch., Politechnika Poznańska, Wydział Architektury, Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego.

z 1931 roku na rozbudowę Poznania, kulminacją tego kontinuum powinno być nowoczesne *city* biurowo-administracyjne wzniesione na rozległych terenach pokolejowych na zachód od istniejącego centrum, zmieniające skalę tradycjonalistycznego miasta [1].

Każdy ze składników opisanej osi centrów Poznania wyróżnia specyficzny charakter przestrzeni oraz zabudowy, choć niektóre z nich zostały poważnie zaburzone przez kontrowersyjne decyzje planistyczne z lat 60. XX wieku. Jednym z ciekawszych ze względu na: walory artystyczne, programy ideowe oraz historyczne koleje są Ringi – Aleje Niepodległości rozplanowane w 1903 roku przez wybitnego niemieckiego urbanistę Jozefa Hermanna Stübgena. Zlecniodawcy projektu: cesarz Wilhelm II i władze Poznania wyznaczyli temu zespołowi konkretne zadania:

1. funkcjonalne połączenie miasta, zahamowanego w naturalnym rozwoju zamknięciem w fortyfikacjach twierdzy pierścieniowej, z żywiołowo rozwijającymi się przedmieściami,
2. podniesienie standardu cywilizacyjnego Poznania, który mimo że był stolicą prowincji, na skutek polityki władz państwowych i wojskowych prowadzonej w XIX wieku, odbiegał poziomem od innych miast niemieckich o podobnej wielkości i randze,
3. podjęcie skutecznej polemiki ideowej i artystycznej z przestrzenią XIX-wiecznego Poznania, zdominowanego, także pod względem klimatu architektonicznego, przez prywatne i społeczne instytucje tworzone przez polską społeczność.

W 1902 roku cesarz Wilhelm II wydał zgodę na zburzenie zachodniego wewnętrznego pierścienia umocnień twierdzy. Na ich miejscu J.H. Stübgen zaprojektował obwodową, wypełnioną zielenią, aleję promenadową – Ringi, która integrowała komunikacyjnie i funkcjonalnie XIX-wieczne śródmieście oraz niedawno przyłączone dzielnice. Jej malowniczy przebieg nawiązywał do układu zburzonych poligonalnych umocnień, co stanowiło nowość w stosunku

do ringów w Kolonii, wcześniej zrealizowanych przez urbanistę w podobnej sytuacji przestrzennej. Promenada rozszerzała się w niewielkie skwery i parki, wykorzystujące wysoką zieleń cmentarzy, ulokowanych na przedpolach fortyfikacji. Kulminacją założenia stanowiła Dzielnica Cesarska z tzw. Forum Cesarskim, zakomponowana wokół parku z rozległym trawnikiem, otwierającym ciekawe osie widokowe. Zrealizowano tu monumentalne gmachy o historyzującej architekturze: neoromańskiej – zamek cesarski, Dyрекcję Poczt i Ziemstwo Kredytowe, północno-renesansowej – Akademię Królewską, Ewangelicki Dom Związkowy i Bank Spółdzielczy, neobarokowej – Komisję Kolonizacyjną i Dyрекcję Poczt, klasycystycznej – Teatr Miejski. Kostiumy stylowe tworzyły *brakujące niemieckiemu wschodowi (...) żywe kamienie historii starej Rzeszy*. Jednak mimo *wyraźnie germanizacyjnej wymowy, zestawienia historyzujących form, Dzielnica Cesarska była przede wszystkim* – jak zauważa Hanna Grzeszczuk-Brendel – *zespółem instytucji mających podnieść standard cywilizacyjny i kulturalny Poznania, uczynić miasto miejscem atrakcyjnym dla jego mieszkańców*. Gmachy skupione wokół Forum Cesarskiego, dzięki odpowiedniemu rozmieszczeniu akcentów wysokościowych – „średniowiecznych wież” stały się dominantą przestrzenną w skali całego ówczesnego miasta.

Po odzyskaniu niepodległości kostiumy stylowe i związane z nimi programy ideowe zabudowy ringów oraz dzielnicy reprezentacyjnej, tworzące z powodu bliskości dworca kolejowego swoistą bramę miasta, budowały obraz Poznania jako miasta niemieckiego. Środowisko artystyczne musiało zastanowić się nad przyszłością tego spadku po zaborcy. Było to tym bardziej skomplikowane, że większość poznańskich projektantów, wykształconych na politechnice w Charlottenburgu, nie mogła całkowicie odrzucić niemieckiego dziedzictwa architektonicznego miasta jako godnego potępienia. Pierwsze koncepcje „polonizacji” przestrzeni i architektury poja-

1. Fasada Akademii Ekonomicznej / Façade of Poznań University of Economics 2. Widok z lotu ptaka fragmentu Dzielnicy Cesarskiej z budynkami ob. Urzędu Wojewódzkiego w górnej części fotografii (obie ilustracje: J. Unierzyński, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie 1985) / Aerial view of Imperial District with buildings of Voivodship Office, in overhead part of photo (J. Unierzyński, Poznań, Wydawnictwo Poznańskie 1985) 3. Kuluary Akademii Muzycznej z widokiem na zamek i poznańskie krzyże (Architektoniczna Pracownia Autorska J. Gurawskiego, www.gurawski.com) 4. Wizualizacja Korona Tower w widoku z ul. Kościuszki (<http://miasta.gazeta.pl/poznan>) / Visualisation of Korona Tower from Kosciuszki Street (<http://miasta.gazeta.pl/poznan>)



wiły się jeszcze w 1912 roku, kiedy Lucjan Michałowski przedstawił pomysł zmiany stylistyki wszystkich budowli dzielnicy cesarskiej na klasycyzujący barok [2].

Ostatecznie koncepcje przebudowy ogromnego założenia okazały się nierealne. Miejscowi architekci musieli w inny sposób je „oswoić”. Stopniowo przez własne dzieła zdolali zmienić wymowę całego zespołu. Było to tym łatwiejsze, że malownicza kompozycja oraz wielostylowa, wolno stojąca zabudowa Ringów oferowały architektom uniwersalną i pojemną przestrzeń. Swoje projekty zrealizowali tu m. in. Roger Sławski, Adam Ballenstedt, Kazimierz Ruciński, Stefan Cybichowski, Władysław Czarnecki, Jan Wellenger, Henryk Jarosz, Lech Sternal, Zygmunt Skupniewicz, Witold Milewski, Jerzy Gurawski. Dzięki współdziałaniu kilku pokoleń architektów powstał niepowtarzalny zespół urbanistyczny, zawierający przegląd stylów architektonicznych XX wieku oraz związanych z nimi programów artystycznych i ideowych. Cztery wybrane budowle pochodzące z różnych epok artystycznych i okresów politycznych, położone w Dzielnicy Cesarskiej i jej najbliższym sąsiedztwie, ilustrują jak różnorodnie, na przestrzeni stulecia, kształtowano relacje między dziełem architektonicznym a jego kontekstem urbanistycznym i kulturowym.

Jednym z pierwszych obiektów, który pojął polemikę z budzącym kontrowersje kontekstem przestrzennym dzielnicy cesarskiej było wybitne dzieło Adama Ballenstedta – zrealizowany w latach 1927–1930 gmach Wyższej Szkoły Handlowej (il. 1). Autor uszanował wszystkie wytyczne wynikające z cech przestrzeni urbanistycznej zaplanowanej przez Stübgena. Natomiast w sferze programu ideowego i estetycznego podążył drogą wyznaczoną dwa lata wcześniej przez Rogera Sławskiego, który po przeciwnej stronie dzielnicy cesarskiej, zaprojektował klasycystyczny dom akademicki, o estetyce opartej na zestawieniu monumentalnych brył. Porównanie obu

obiektów uzmysławia, w jaki sposób odwołania do bezpośredniego kontekstu architektonicznego różnicowały budowle architektów wykształconych przecież w tej samej uczelni. Imponująca, rustykowana fasada Akademii Ekonomicznej nawiązywała do kamiennej estetyki zabudowy Forum Cesarskiego, lecz prosta bryła z osiową fasadą i syntetycznym detalem odwoływała się do uniwersalizmu tradycji klasycystycznej, odległej od ograniczającej przestrzeń dyskursu architektonicznego retoryki narodowej. Z kolei kontrast głębokiej rustyki fasady z gładką powierzchnią wgłębionego portyku nadawał elewacji cechy ekspresjonistycznego brutalizmu [3], wskazując różne możliwości interpretacji formy obiektu. Odniesienia do kontekstu przestrzennego i architektonicznego nie wykluczały rywalizacji na wyrazistość przekazu estetycznego. Dzieło Ballenstedta dało kolejnym twórcom sposobność oderwania się od polemiki z dosłownością programowego historyzmu dzielnicy cesarskiej i przeniesienia dyskursu artystycznego w sferę, w różnorodny sposób interpretowanej, nowoczesności.

W epoce modernizmu, w przestrzeni ringów Stübgena powstał gmach, demonstrujący inny sposób współdziałania dzieła architektonicznego oraz kontekstu przestrzennego i historycznego. Zespół budynków dawnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, obecnie Urzędu Wojewódzkiego został ukończony w 1969 roku (il. 2). Projektanci Jerzy Buszkiewicz i Józef Maciejewski ogromny program użytkowy zmieścili w dwóch połączonych, równoległych budynkach, dziewięcio- i siedmiokondygnacyjnym [4]. Wysokość zabudowy oraz jej układ zmieniały dotychczasowy sposób kształtowania zespołów architektonicznych wznoszonych wzdłuż ringów, a jej forma pozornie prezentowała charakterystyczną dla modernizmu obojętność na kontekst architektoniczny. Jednak dość wysokie budynki zostały wycofane z linii zabudowy i nie zdominowały przestrzeni promenady i sąsiednich założeń. Minimalistyczna prostota kom-

pozycji elewacji, wykonanych z wysokiej jakości materiałów, skontrastowana z gęstością i dosłownością detalu architektonicznego sąsiednich gmachów: (dawnej Komisji Kolonizacyjnej, ob. Collegium Maius UAM oraz Izby Skarbowej, ob. Urzędu Wojewódzkiego – proj. K. Ruciński, 1930) odebrała skali i układowi budynków nadmierne znaczenie, włączając zespół w otoczenie na zasadzie nieniszczącego go kontrastu.

Relacje z kontekstem przestrzennym i kulturowym są motywem przewodnim rozbudowy Akademii Muzycznej, położonej w południowej pierzei tzw. Forum Cesarskiego. Inwestycja przeprowadzona została w dwóch etapach na początku XXI wieku, według projektu Jerzego Gurawskiego. Punktami odniesienia dla nowej budowli są: neobarokowy kostium rozbudowywanego budynku – dawnego Ewangelickiego Domu Związkowego, obecnie Akademii Muzycznej, następnie programowa architektura budowli Forum Cesarskiego (zamek, Akademia Królewska, d. Ziemstwo Kredytowe) oraz sceneria placu Adama Mickiewicza, gdzie świadectwem wydarzeń wyjątkowych w historii Europy – Powstania 26 Czerwca 1956 – są Poznańskie Krzyże, wyeksponowane na tle zieleni parku. Forma budynku zmienia się: oszczędna trawestacja neobaroku i kamiennego monumentalizmu zamku widoczna w pierwszej części rozbudowy, w Aula Nova przekształca się w minimalizm przeszklonej rotundy, skontrastowanej z ciężarem okolicznych „kamiennych świadków przeszłości”. Transparentna fasada nie dzieli przestrzeni – powoduje, że codzienna egzystencja łączy się w jeden spektakl z życiem artystycznym. Sceneria miasta i tej konkretnej przestrzeni ze wszystkimi skojarzeniami historycznymi i kulturowymi, z wnioskującą do wnętrza zielenią, staje się elementem kuluarów auli (il. 3). W nowoczesnym, pozornie ahistorycznym obiekcie historyczna forma otaczających budowli pojawia się, nie w postaci żartu, czy pastiszu lecz jako z powagą przywołany składnik przestrzeni, ilustrując program ide-

owy dzieła: przenikanie sztuki, nauki, natury, historii i życia codziennego [5].

W 2008 roku deweloper Wechta przedstawił swoją wizję zagospodarowania niezabudowanej, stosunkowo niewielkiej działki, położonej przy Alejach Niepodległości, w sąsiedztwie gmachu Dyrekcji Kolei oraz Collegium Novum UAM i biurowca d. Miastoprojektu. „Korona Tower” ma mieć 105 metrów wysokości, 31 kondygnacji i mieścić 250 luksusowych apartamentów. Abstrakcyjna, agresywna forma i skala obiektu nie musi szukać żadnego wytłumaczenia w kontekście przestrzennym, ponieważ autorem projektu jest Daniel Libeskind (il. 4). Punktem odniesienia dla gmachu z pewnością nie może być Collegium Altum, 78-metrowy wieżowiec należący do Akademii Ekonomicznej, położony przy bocznej uliczce na zapleczu alej. Jak wynika z informacji prasowych jedynym kryterium modelującym formę obiektu okazała się strefa nalotu na lotnisko na Ławicy, która ograniczyła jego wysokość z planowanych 148 do 105 m. Mimo że zespół urbanistyczny Alej Niepodległości jest wpisany do rejestru zabytków, nie przeprowadzono żadnych poważnych studiów krajobrazowych. Wizualizacje obiektu przezornie są opracowywane nie w kontekście zabudowy ringów, lecz na tle znajdującej się na ich tyłach (przy ul. Kościuszki i Taczaka) zabudowy blokowej. Na szczęście, chociaż nazwą wieża nawiązuje do kontekstu kulturowego i historycznego, to – jak wyjaśnił architekt miejski – *Korona Tower* odnosi się do poznańskich początków państwowości polskiej oraz znajdujących się w Poznaniu grobów pierwszych władców Polski. Sam Daniel Libeskind stwierdził: *historyczne miasto Poznań zasługuje na wieżę, która jest jedyna, unikalna w skali światowej i ma swoje korzenie w historii* [6]. Paradoks lokalizacji tego obiektu oraz jego formy polega na tym, że w ostatnich latach, między innymi w związku z organizacją w Poznaniu meczów Euro 2012, ożyła koncepcja budowy poznańskiego *city* na terenach kolejowych,

połączona z przekształceniem dworca PKP. Gdy w pobliżu wyrośnie poznański Manhattan „krzywa wieża” będzie stanowić memento dla wysiłków pokoleń architektów, którzy z nieznanymi przyczyn uważali, że architektura jest sztuką kształtowania ładu przestrzeni.

Jeszcze w niedawnej przeszłości spójność obiektu architektonicznego z kontekstem urbanistycznym była jednym z podstawowych kryteriów przypisania

mu rangi dzieła. Relacją między dziełem a kontekstem nie musiało być podporządkowanie: wybitne dzieło zmieniało otaczającą przestrzeń, tworząc na nowo miejsce w którym powstało. Powstaje pytanie, o to co daje otaczającej przestrzeni Korona Tower. Czy nagle skartowaciałoby monumentalizm Alej Niepodległości będzie wymagał wymiany na nowy porządek, który zatryumfuje wreszcie nad ciasnym nacjonalizmem cesarskiej kompozycji.

PRZYPISY

- [1] G. Kodym-Kozaczko, *Rozwój Poznania w planowaniu urbanistycznym. Architektura i urbanistyka Poznania w XX wieku*, pod red. T. Jakimowicz, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2005, s. 21–30.
- [2] H. Grzeszczuk-Brendel, *Plac Adama Mickiewicza, Kronika Miasta Poznania, Święty Marcin*, 2006/1, Poznań, s. 377.
- [3] H. Grzeszczuk-Brendel, *Architektura i budownictwo Poznania w pierwszej połowie XX wieku. Architektura i urbanistyka Poznania...*, op. cit., s. 110.

- [4] P. Marciniak, *Architektura i urbanistyka w Poznaniu w latach 1945–1989. Architektura i urbanistyka Poznania...*, op. cit., s. 173–174.
- [5] G. Kodym-Kozaczko, *Laudacja dla Jerzego Gurawskiego*, Komunikat SARP, 12/2007, s. 20.
- [6] S. Wilczak, M. Tylenda, *Zobaczcie koronę od Libeskinda – ma 31 pięter*, <http://miasta.gazeta.pl/poznan>.